

Skoczów: rodzicom będzie lżej

Data publikacji: 6.06.2013 14:15

Temat żłobka w Skoczowie, a konkretnie opłat za opiekę nad uczęszczającymi doń dziećmi, od dłuższego czasu spędzał sen z powiek rodzicom, ale także władzom miejskim. Rodzicom nie spodobał się sposób naliczania opłat, zaczęli przyglądać się dokładniej tematowi i odkryli, że Rada Miejska uchwaliła wadliwą uchwałę. Więc ją zaskarżyli. Ponieważ uchwała faktycznie była niezgodna z obowiązującymi zasadami, skoro już temat wypłynął, radni musieli uchwałę zmienić.

Problem omawiany był na komisjach, 4 czerwca, z udziałem Burmistrz Skoczowa Janiny Żagan, dyrektor żłobka Monika Adamik oraz przedstawiciele rodziców omawiano ją na posiedzeniu Komisji Kultury i Oświaty Rady Miejskiej. Burmistrz Skoczowa przyznała, że zabolalo ją stwierdzenie, że rodzice płacą za błędy urzędników.

- Tu nie było żadnych błędów urzędników. W chwili podejmowania tej wadliwej uchwały rozwiązania w niej zawarte wydawały się najsensowniejsze. Zresztą takie same, wadliwe w świetle przepisów uchwały, funkcjonują nadal w większości sąsiednich gmin. Tam nikt ich nie zaskarża – mówiła Burmistrz Skoczowa.

- Tam, gdzie funkcjonują te stare uchwały, faktycznie nie ma zwrotów za nieobecność dziecka. Bo jak jest opłata stała, to nie ma zwrotów. Żeby były zwroty, to musi być naliczana opłata godzinowa – uzupełniła dyrektor skoczowskiego żłobka Monika Adamik.

I właśnie tu powstał problem. Rodzice uważając, że funkcjonujący system opłat ich krzywdzi, zaskarżyli uchwałę, ta została więc zmieniona na całkowicie zgodną ze wszelkimi przepisami, ale... jeszcze bardziej dla nich niekorzystną. Okazało się bowiem, że po zmianach, kiedy to ustalono stawkę za godzinę opieki w żłobku, zwracając za te dni, kiedy dziecko było nieobecne, de facto opłata wzrosła. Choć gdy dyrektor przedszkola przeliczyła statystyki, podliczyła i uśredniła wpływy okazało się, że w zasadzie ...statystycznie średnio nic się nie zmieniło. Tyle, że statystyki mają to do siebie, że Średnio statystycznie pan i jego pies mają po trzy nogi ...

- Ten sposób naliczania opłat krzywdzi rodziców dzieci zdrowych. Żeby nie odczuć wzrostu opłaty, dziecko musiałoby chodzić do żłobka trzy, a nie cztery tygodnie w miesiącu. Wtedy faktycznie nie odczulibyśmy podwyżki. Czyli naliczana teraz opłata złoty sześćdziesiąt za godzinę nie preferuje regularnego chodzenia dziecka do żłobka – zauważył Leszek Suder, jeden z obecnych na posiedzeniu komisji rodziców. Sugerowano, że teraz, po zmianie systemu naliczania opłaty, rodzice będą kombinować, by, jak tylko się da, nie posyłać pociechy do placówki. Są jednak pośród nich tacy, którzy nie mają w okolicy ani jednej babci, a oboje pracują. Ci nic nie wykombinują, muszą płacić.

- Dlatego moim zdaniem najbardziej sprawiedliwa była opłata stała. Teraz jednak już nie da się do niej powrócić. Natomiast jeśli będzie wola rady, by rodziców odciążyć i dofinansować żłobek, to ja nie widzę przeszkód – stwierdziła Burmistrz Janina Żagan.

Przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty Rady Miejskiej Stanisław Kaczmarczyk złożył wniosek o głosowanie nad dofinansowaniem żłobka i zmniejszeniem opłaty dla rodziców z 1,60 do 1,20 za godzinę. Był jednak sam. Przeciw głosowało pięciu radnych, dwóch się wstrzymało. Obiecano jednak rodzicom, że temat powróci przed uchwalaniem kolejnego budżetu.

JEDNAK BĘDZIE LŻEJ Przynajmniej rodzinom wielodzietnym.

- Rozumiem te argumenty. Chciałbym natomiast prosić, by Państwo rozważyli, żeby drugie dziecko chodzące do żłobka miało niższą – zaproponował Artur Walczuk, kolejny rodzic obecny na posiedzeniu komisji. Do jego pomysłu przychylił się przewodniczący komisji Stanisław Kaczmarczyk. Poddał więc pod głosowanie kolejny wniosek o obniżenie do 50% opłaty za drugie i każde kolejne dziecko tych samych rodziców uczęszczające do

żłobka. Tym razem radni wykazali zrozumienie i ten wniosek przyjęli jednogłośnie rozumiejąc, że trzeba wspierać rodziny wielodzietne. Zresztą w Skoczowie już funkcjonuje program 3+.

- Zamysł jest taki, że w rodzinach 3+ wszystkie dzieci mają wszędzie zniżki. Cały szereg rodzin już pobrało karty rodziny. Teraz na przykład całe rodziny 3+ na basen, imprezy, warsztaty wchodzi za 50% - wyjaśniła Burmistrz zauważając, że gdyby przenieść ten system również na odpłatność za opiekę w placówkach miejskich, wówczas ze zniżek mogliby korzystać także rodzice, którzy mają dzieci w przedszkolu, a najmłodsze w żłobku.

(indi)